

Jacek URBANIEC

TRZECI ŚWIAT KARLA POPPERA

Popperowska koncepcja „trzeciego świata” od kilku już lat nęciła Michała Hellera, nie dziwi przeto, że właśnie jej poświęcił swe seminarium w roku akademickim 1985/86. Przedmiotem krytycznej analizy był esej *Epistemologia bez poznającego podmiotu*¹, będący — z niewielkimi tylko zmianami — powtórzeniem oficjalnego wystąpienia Poppera podczas III Międzynarodowego Kongresu Logika, Metodologia i Filozofia Nauki w 1967 r.²

W eseju tym wyrażone jest przekonanie, że obok świata obiektów fizycznych (stanów fizycznych) oraz świata stanów świadomości (stanów umysłu, predyspozycji do określonych działań i zachowań) należy wyróżnić trzeci świat: świat *obiektywnej treści myśli*, w szczególności nauki, ale także poezji i sztuki. Trzeci świat jest wytworem człowieka (i choćby tym różni się zasadniczo od platońskiego świata idei czy heglowskiego ducha obiektywnego), jest naturalnym produktem zwierzęcia ludzkiego, podobnym — wedle Poppera — do takich struktur jak sieć pająka, gniazdo os czy mrówek, tamy budowane przez bobry, ścieżki zwierząt w lesie. Mimo to trzeci świat nie da się zredukować do dwu pozostałych (świata obiektów fizycznych i świata stanów świadomości), istnieje jakoś realnie, jest w dużym stopniu autonomiczny: każda teoria, każdy problem z trzeciego świata generuje nowe niezamierzone fakty, nowe *nieoczekiwane* problemy. Występuje oddziaływanie zwrotne naszej twórczości na nas samych — trzeciego świata na świat drugi, a nawet pierwszy.

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

¹K. R. Popper, *Epistemology Without a Knowing Subject*, in: *Objective Knowledge: An Evolutionary Approach*, Oxford: University Press, 1972. Polski przekład A. Tonalskiej ukazał się w: „Literatura na świecie”, nr 161 (grudzień 1984). Do tłumaczenia tego, napisanego ładną polszczyzną, wkradło się jednak kilka błędów — lepiej więc przy czytaniu mieć pod ręką tekst angielski.

²Kongresy takie odbywają się co cztery lata; ostatni miał miejsce w Salzburgu w lipcu 1983 r., kolejny za rok w Moskwie.

Obok autonomii — drugą najważniejszą cechą trzeciego świata jest jego obiektywność. Teorie, argumentacje, sytuację problemowe znajdujące się w trzecim świecie nie zależą od tego, czy ktoś o nich wie, utrzymuje, że je rozumie etc., nie zależą od czyichś przekonani i predyspozycji do działań. Wiedza w tym sensie jest więc wiedzą bez poznającego podmiotu (stąd tytuł eseju). Popper twierdzi, że dotychczasowa epistemologia (Locke, Berkeley, Hume, nawet Russell) rozmijała się z zamierzonym przedmiotem swych badań — nauką. Zamiast na trzecim koncentrowała się na drugim świecie: badała wiedzę w sensie subiektywnym — w sensie potocznego użycia słów „wiem” lub „myślę”.

Esejowi Poppera daleko do jasności i precyzji, jaka cechuje inne prace Filozofa (choćby te z *Conjectures and Refutations*)³ — wręcz przeciwnie: jest rozwlekły a zarazem ogólnikowy. A jednak uczestnicy seminarium mieli poczucie, że na sali powiało wielką filozofią, że dzięki Popperowi mogli zbliżyć się do ważnych problemów metafizycznych. Dlaczego?

Oto jedno z możliwych wyjaśnień: Atrakcyjność koncepcji trzeciego świata wpływa stąd, że wyrażone jest w niej doświadczenie będące udziałem tych, którzy zetknęli się ze współczesną nauką. Wbrew powtarzanym ostatnio stwierdzeniom o „poetyckiej” swobodzie naukowców (polska wersja *anything goes* Feyerabenda), fizyk czy matematyk czuje się bardziej odkrywcą niż stwórcy, wie, że musi podporządkować się niezależnej od niego „logice odkrycia naukowego”. Wyznaczenie niektórych stałych fizycznych, współczynników równań, kolejne kroki w rozwoju formalizmu matematycznego nie są dowolnym aktem twórczości — wymagają czasem wieloletnich, żmudnych wysiłków. Teorie naukowe wymykają się często spod kontroli generując zaskakujące problemy, „równania okazują się mądrzejsze od ich twórców”. Wszystko to sprawia, że hipoteza o istnieniu autonomicznego i obiektywnego trzeciego świata jest bliska przyrodnikom.

Powyższe wyjaśnienie staje się jednak niewystarczające, gdy rozważania Poppera umieścimy w szerszym kontekście — potraktujemy je jako jedną z wielu odpowiedzi na ogólne pytanie ontologiczne: *Czy istnieją i w jaki sposób istnieją twory abstrakcji?* Pytanie to poprzez stulecia niepokoiło myślicieli, żaden wielki system filozoficzny nie mógł się od niego uwolnić. Spór o uniwersalia wciąż obecny jest w filozofii. Może więc nasze zainteresowa-

³K. R. Popper. *Conjectures and Refutations: The Growth of Scientific Knowledge*, N. York: Harper and Row, 1968. Wydaje mi się, że książka ta — niesłusznie — pozostaje trochę w cieniu takich prac Poppera jak: *The Logic of Scientific Discovery*, *The Open Society and Its Enemies*, *The Poverty of Historicism*.

nie statusem ontycznym trzeciego świata (i w ogóle twórców abstrakcji) ma głębsze — niż krytyka naukowa — źródła? Może wyrasta ono z fundamentalnego dążenia człowieka, by w świecie codziennego doświadczenia (w pierwszym i drugim świecie) poszukiwać czegoś zupełnie innego, czegoś poza nim, odprysków odmiennej rzeczywistości? Twory abstrakcji, gdyby istniały realnie (np. Popperowski trzeci świat), byłyby takim śladem, zwiastunem rzeczywistości, która wykracza poza doznania zmysłowo-psychiczne. Tak więc — nie tylko zresztą w tym przypadku⁴ — podobne byłyby korzenie filozofii i religii.

Wróćmy jednak do *Epistemologii bez poznającego podmiotu*. Hipoteza o istnieniu świata obiektywnej wiedzy, choć nęcąca, narażona jest na poważną krytykę. Jak zauważa Jonathan Cohen⁵, standardowe zarzuty wysuwane wobec falsyfikacjonizmu okazują się tutaj bezużyteczne. Hipoteza ta nie jest bowiem bezpośrednią konsekwencją falsyfikacjonizmu, może być zaadaptowana przez inne niepopperowskie, czy — jak indukcjonizm — wręcz antypopperowskie metodologie.

Przede wszystkim sprawia kłopoty mglistość samego pojęcia „trzeciego świata”. Czy jest w nim — jak w torebce mojej żony — miejsce na wszystko — na każdy wytwór intelektu? Na baśń o królowie śnieżce? Opowiadania Miguela de Unamuno? Przepisy gry w football amerykański? Co chroni trzeci świat przed przenikaniem do niego fikcji, czegoś, co jest czystym wymysłem, fantazją? Gdyby nawet ograniczyć się tylko do systemów teoretycznych, argumentów teoretycznych, problemów i sytuacji problemowych, nie unikniemy trudności. Jak fakt, że w trzecim świecie mogą się znaleźć dwie sprzeczne ze sobą teorie, pogodzić z postulatem Poppera, że do trzeciego świata należą wszystkie konsekwencje dowolnej teorii? Czy umieszczenie na jednym poziomie obok siebie teorii i metateorii nie doprowadzi do paradoksów podobnych do paradoksów (niezaksjomatyzowanej) teorii mnogości?

⁴Sądzę, że jakiś problem (także naukowy) staje się ważny z filozoficznego punktu widzenia, gdy uda się go powiązać z antropologicznymi problemami — właściwie „zakorzenie” w pytaniach typu: Czy człowiek jest jakoś wyróżniony we Wszechświecie? Czy człowiek może wykroczyć poza swą skończoność, ograniczoność? Czy człowiek może dotrzeć do źródeł poznania?

⁵L. J. Cohen, *Some Comments on Third World Epistemology*, in: „The British Journal for the Philosophy of Science”, 31 (June 1980), str. 175–180. Koncepcja trzeciego świata nie doczekała się, przynajmniej do tej pory, tak wszechstronnej krytyki jak falsyfikacjonizm Poppera.

Ważnym pojęciem dla Poppera jest pojęcie „sytuacji problemowej”⁶. By zrozumieć jakąś teorię, nie wystarczy znać jej matematyczny formalizm oraz pytania, na które miała odpowiedzieć. Teorie nie są izolowanymi stwierdzeniami, uwikłane są w kontekst sporów, argumentów teoretycznych, sieci pojęciowej i wyobrażeń dominujących na etapie powstawania tych teorii. Jeśli do trzeciego świata należą *wszystkie*, nawet te *nieznane*, konsekwencje danej teorii, może się zdarzyć, że „obiektywna” sytuacja problemowa wynikająca z trzeciego świata różni się od „historycznej” sytuacji problemowej — tej, jaka miała miejsce naprawdę, gdy np. uczeni nie wiedzieli o ważnej konsekwencji jakiejś teorii pomocniczej, stawiającej problem zupełnie w innym, świetle. Która więc z tych dwóch sytuacji problemowych należy do trzeciego świata?

Gdy pamięta się, że nauka powstała i rozwijała się przez długi czas tylko w kręgu kultury śródziemnomorskiej, uzasadniona jest wątpliwość: czy trzeci świat nie wyglądałby inaczej, gdyby w którejs z pozostałych kultur pojawiła się konkurencyjna wersja nauki? Z pewnością możliwe były alternatywne linie rozwoju wiedzy. Te i inne zastrzeżenia rodzące się w trakcie krytycznej dyskusji pokazują, że — jakże ważny w rozwoju nauki — czynnik historyczno-socjologiczny trudno pogodzić z dwiema najważniejszymi cechami trzeciego świata: jego autonomicznością i obiektywnością.

Sprawę pogarsza jeszcze fakt, że argumentacja Poppera opiera się w dużej mierze na biologicznym ujęciu rozwoju wiedzy, traktowanym bardzo serio (świadczy o tym choćby tytuł książki: *Objective Knowledge: An Evolutionary Approach*). Rację ma jednak Cohen, wspomniany już krytyk hipotezy o istnieniu trzeciego świata, że odwołania do ewolucji darwinowskiej, gdy brać je dosłownie, okazują się fałszywe (Rzeczywista walka o przetrwanie rozgrywałaby się nie w trzecim — jak chce Popper — lecz w drugim świecie: w umysłach uczonych).

Najważniejszym problemem, gdy rozwija się koncepcję odrębnego świata ludzkiej wiedzy, jest więc określenie, na czym polegałaby jego autonomia i obiektywność. Jak to sobie *wyobrazić*? Sądzę, że w takich momentach *może się przydać w filozofii bogactwo wyobrażeń*, jakie zawarte jest w niektórych *pojęciach i strukturach matematycznych*. W tym kon-

⁶M. in. w rozwiązywaniu problemu: Jak można poddawać racjonalnej krytyce niefalsyfikowalne (zdaniem Poppera) teorie filozoficzne? Posłużył się on pojęciem sytuacji problemowej: Teorię filozoficzną należy odrzucić, gdy jest nieadekwatna w stosunku do swej sytuacji problemowej. (Por. *On the Status of Science and of Metaphysics in: Conjectures and Refutations*).

kretnym przypadku wykorzystajmy jedno z takich pojęć — matematyczne pojęcie równoważności, dokładniej: unitarnej równoważności. Za jego pomocą *identyfikujemy* różne obiekty (np. różne przestrzenie Hilberta, różne operatory albo reprezentacje). Dwa obiekty unitarnie równoważne są dla nas nieodróżnialne, gdyż posiadają te same *istotne* własności (istotne — to znaczy generowane przez iloczyn skalarny). Napotykając dwie unitarnie równoważne przestrzenie Hilberta często trudno uwierzyć, że te odmienne struktury „tak naprawdę” są przestrzeniami L^2 .⁷ A oto przykład ważnego w mechanice kwantowej operatora pędu, zapisanego w dwóch różnych bazach ortonormalnych:

raz w tzw. reprezentacji położeniowej

$$f \rightarrow -i\hbar \frac{\partial}{\partial x} f$$

drugi raz w reprezentacji pędowej

$$f \rightarrow x \cdot f$$

Można więc bronić autonomiczności i obiektywności trzeciego świata w następujący sposób: Sam fakt, że możliwe są różne scenariusze rozwoju nauki, *różne postaci trzeciego świata* (będące rezultatem uwarunkowań historyczno-socjologicznych) nie musi od razu podważać jego autonomii i obiektywności. Różne scenariusze rozwoju wiedzy (różne postaci trzeciego świata) mogą bowiem posiadać własność *podobną* do unitarnej równoważności, być jakby „zapisane w równych bazach ortonormalnych”.

Oczywiście, popperowską koncepcję odrębnego świata ludzkiej wiedzy można precyzować i rozwijać również w inny sposób. Jedno wszakże jest niewątpliwe: Wbrew zamierzeniom Filozofa, zaproponowana przez niego koncepcja trzeciego świata jest na tyle ogólna i mglista, że traktujemy ją jako interesującą hipotezę, płodną heurystycznie metaforę, nie zaś jako uzasadnioną teorię filozoficzną. Jej status filozoficzny przyrównać można do statusu słynnej platońskiej metafory jaskini.

Dla Michała Hellera *Epistemologia bez poznającego podmiotu* jest jednak zwiastunem przełomu w epistemologii. Epistemologia skupiona głównie na

⁷Twierdzenie to odnosi się do nieskończonego wymiarowego przestrzeni Hilberta, które są ośrodkowe. Nieośrodkowe przestrzenie Hilberta o nieskończonym wymiarze są unitarnie równoważne przestrzeni L^2 , natomiast skończone wymiarowe przestrzenie Hilberta są unitarnie równoważne z \mathbf{R}^n lub \mathbf{C}^n .

Ja poznającym (ostatnim wybitnym przedstawicielem jest tutaj A. N. Whitehead) ustępuje miejsca analizie problemów epistemologicznych generowanych poprzez rozwój nauki, powstających w kontekście badań naukowych. Następuje przejście od rozważań o poznaniu rozumianym subiektywnie do analiz dotyczących obiektywnych aspektów poznania.